

Nr 3 (283) marzec 2023

MIESIĘCZNIK PARAFII WNEBOWZIĘCIA
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W KATOWICACH

Rok XXV



pielgrzym



OGŁOSZENIA PARAFIALNE

- **12 marca** – III Niedziela Wielkiego Postu i kolejna niedziela rekolekcyjna. Nauki rekolekcyjne (homilia i kazanie pasyjne podczas Gorzkich Żali) głosi ks. Łukasz Kotyński. **19 marca** – rekolekcyjonistą będzie ks. Rafał Bogacki, **26 marca** – ks. prob. Zbigniew Kocoń.
- **20 marca** – Uroczystość św. Józefa Oblubieńca NMP (w tym roku przeniesiona z 19.03. ze względu na przypadającą tego dnia niedzielę).
- **25 marca** – Uroczystość Zwiastowania Pańskiego tradycyjnie obchodzona jako Dzień Świętości Życia.
- **2 kwietnia** – Niedziela Palmowa. Podczas każdej Eucharystii kapłani będą święcić przyniesione do kościoła palmy.
- **6-8 kwietnia** – Triduum Paschalne, szczegółowy plan uroczystości Wielkiego Czwartku, Piątku i Wigilii Paschalnej oraz spowiedzi przedświątecznej zamieszczony będzie w ogłoszeniach, Tygodniku Parafialnym i na parafialnej stronie internetowej przed świętami.
- **9 kwietnia** – Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego.
- **10 kwietnia** – Poniedziałek Wielkan.



ZMARLI

Gerard Breguła, l. 82, ul. Sikorskiego
 Roman Drynda, l. 76, ul. Sikorskiego
 Maria Słoma, l. 91, ul. Graniczna
 Józefa Czapla, l. 86, ul. Sowińskiego
 Alojzy Dziubka, l. 75, ul. Skowrońskiego
 Helena Grabowy, l. 92, ul. Krasieńskiego
 Leszek Dereń, l. 55, ul. Graniczna
 Lucyna Mansfeld, l. 87, ul. Sowińskiego
 Waldemar Kurtok, l. 78, ul. Graniczna
 Maria Morcinek, l. 75, ul. Graniczna
 Jadwiga Zlezarczyk, l. 81, ul. Sowińskiego
 Róża Kwiek, l. 90, ul. Graniczna
 Krystyna Sobczak, l. 81, ul. Graniczna
 Małgorzata Skalska, l. 65, ul. Graniczna
 Tadeusz Janiczek, l. 76, ul. Sikorskiego
 Janusz Górny, l. 75, ul. Sikorskiego
 Marian Kainka, l. 71, ul. Paderewskiego
 Elżbieta Sierpińska, l. 92, ul. Graniczna
 Jerzy Zieliński, l. 73, ul. Sowińskiego
 Jerzy Sobański, l. 77, ul. Sikorskiego
 Tadeusz Zieliński, l. 100, ul. Sikorskiego
 Ryszard Narewski, l. 76, ul. Sikorskiego
 Barbara Bogacka, l. 71, ul. Skowrońskiego

Zdjęcie na okładce: Wanda Niedziela

DUSZPASTERSTWO

MSZE ŚW. W NASZYM KOŚCIELE:

■ NIEDZIELA:

o godz. 8, 9³⁰, 11⁰⁰, 12³⁰, 16⁰⁰ i 19⁰⁰

■ PONIEDZ. - PIĄTEK: 7⁰⁰, 8⁰⁰ i 18⁰⁰■ SOBOTA: 8⁰⁰, 12⁰⁰ i 18⁰⁰




Transmisje:

- Msza św. w niedzielę o 11⁰⁰
- nabożeństwo w środy o godz. 17⁰⁰

Sakrament Chrztu św. i tzw. roczki (I rocznica Chrztu św.) – II niedziela miesiąca na Mszy św. o 12³⁰.

- piątki o godz. 8⁰⁰ dla seniorów,

- Msza św. z udziałem dzieci i w ich

intencji – I piątki m-ca o 16³⁰,

- ostatnia środa miesiąca – Msza św. wotywna o św. Józefie w intencji małżeństw.

NABOŻEŃSTWA:

■ Nieszpory niedzielne i świąteczne o godz. 17⁰⁰.

■ Codziennie od 17⁰⁰ do Mszy wieczornej – różaniec i adoracja Najśw. Sakramentu z okazją do spowiedzi św. W tym czasie również:

■ w środy nowenna do MB Nieustającej Pomocy;

■ litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa – I piątek miesiąca (również po Mszy św. o godz. 8⁰⁰);

■ koronka do Miłosierdzia Bożego – III piątek m-ca (również po Mszy św. o godz. 8⁰⁰).

■ Całodzienna adoracja Najśw. Sakramentu – czwartki w kaplicy po Mszy o godz. 8 do wieczornej Mszy św.

■ KANCELARIA PARAFIALNA:

- poniedziałek – 8³⁰ - 11⁰⁰,

- wtorek – 15⁰⁰ - 17⁰⁰,

- środa – 8³⁰ - 11⁰⁰,

- czwartek – 15⁰⁰ - 17⁰⁰,

- piątek – 8³⁰ - 11⁰⁰.

Parafia Wniebowzięcia NMP w Katowicach
 40-018 Katowice, ul. Graniczna 26
 tel. (32) 255 48 72

Konto: BSK S.A. VII O/Katowice
 nr 68 1050 1214 1000 0007 0030 4934

www.graniczna.katowice.pl
 poczta@graniczna.katowice.pl

TERMINARZ SPOTKAŃ

ŻYWY RÓZANIEC

w I sobotę mies. Msza św. o godz. 8.00, po niej 1 cz. Różańca św.



DZIECI MARYI

w soboty o godz. 10.30



MINISTRANCI

w soboty o godz. 9.00



RUCH CZYSTYCH SERC
 w piątki o godz. 19.00



PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS
 według potrzeb, po ogłoszeniu



LEGION MARYI

w soboty o godz. 9.00



ODNOWA W DUCHU ŚW.

w środy o 19.00 (w DA pod wieżą)



KOŚCIÓŁ DOMOWY

raz w miesiącu po uzgodnieniu



GRUPA LEKTORÓW

III czwartek miesiąca o 18.45

APOSTOLSTWO DOBREJ ŚMIERCI
 spotkania i wyjazdy po ogłoszeniu



GRUPA ŚW. MARTY

w piątki po Mszy św. o godz. 8.00

APOSTOLAT MODLITWY SENIORA

w każdy piątek Msza św. o godz. 8.00, po niej spotkanie

APOSTOLAT MB PIELGRZYMUJĄCEJ

w Ruchu Szensztackim
 w III środę miesiąca różaniec o 17.00, Msza św. o 18.00 i spotkanie

MĘŻCZYŃNI
 ŚWIĘTEGO JÓZEFA

spotkania po ogłoszeniu



Spotkania w salkach na I piętrze domu katechet.



MIESIĘCZNIK PARAFIALNY

Redaguje Zespół: ks. Zbigniew Kocoń, Wanda Niedziela, Beata Urban

Współpraca: Helena Hrapkiewicz, Maria Krawczyk, Katarzyna Sosnecka, Dorota i Andrzej Klukowscy

Wydaje Parafia WNMP w Katowicach

e-mail: pielgrzymwnmp@interia.pl

Druk: ART-TECH Katowice



Słowo Proboszcza

Drodzy Czytelnicy Pielgrzyma!

Luty jak zawsze minął szybko i jest to w życiu parafii nieco spokojniejszy okres. W pamięci mamy jednak tradycyjny Popielec, Wielkopostny Dzień Chorego i ustanowienie nowych lektorów parafii z grona wspólnoty ministranckiej. Wielki Post zwykle rozpoczynamy uroczystością. Środa Popielcowa nadal gromadzi w kościele tłumy wiernych. To chyba siła wielowiekowej tradycji, bo inaczej nie da się wytłumaczyć swoistej popularności tego pierwszego postnego dnia. Ważne jest jednak to, do czego nas Popielec zaprasza: do wpatrywania się w Chrystusa i podążania za Nim drogą Ewangelii.

W sposób szczególny rozpoczęli Wielki Post również chorzy naszej parafii. Ks. Wojciech Bartoszek, Krajowy Duszpasterz Apostolstwa Chorych dołożył wiele starań, aby członkowie naszej wspólnoty doświadczeni chorobą i cierpieniem, licznie zgromadzili się w świątyni. Umacniał ich Słowem Bożym oraz sakramentami świętymi, aby mogli doświadczyć miłości Pana Jezusa oraz umocnić się w dźwiganiu swoich codziennych krzyży. Niezwykle cenna jest również sama idea Apostolstwa Chorych, która pomaga chorym i cierpiącym stawiać się prawdziwymi apostołami Bożymi i odkrywać w doświadczeniach swojego życia znaczenie Bożej łaski.

Słowo Boże, jakie znajdujemy w liturgii czytań kolejnych niedziel wielkopostnych obecnego roku jest dla nas wielkim duchowym skarbem. W I niedzielę Wielkiego Postu Kościół daje nam program odnowienia naszego chrześcijańskiego życia. Ukazuje kuszenie Chrystusa na pustyni i jego triumf nad

szatanem. II niedziela tego okresu mówi nam o potrzebie duchowej przemiany, co szczególnie obrazuje Ewangelia o Przemienieniu Pana Jezusa na górze Tabor. Niedziela III Wielkiego Postu – mówi o spotkaniu Jezusa z Samarytanką przy studni. Tylko On może zaspokoić nasze najgłębsze pragnienia jako źródło wody żywej. IV niedziela postna nazywana jest od pierwszego słowa antyfony na wejście Niedzielą Radości (laetare). Radowanie się w Wielkim Poście może wydawać się dziwne, a jednak Kościół w tę wyjątkową niedzielę do niej zachęca. Ewangelia opowiada o uzdrowieniu niewidomego od urodzenia. Źródłem radości jest tu Chrystus, który jako światłość tego świata wyprowadza nas z ciemności grzechu do życia w łasce. W V niedzielę postu stajemy wobec tajemnicy śmierci i zmartwychwstania. Pan Jezus wskrzesza Łazarza, by pokazać, że jest Panem życia i śmierci. Pusty grób Łazarza przygotowuje nas również na tajemnicę pustego grobu Pańskiego i ukazuje nieskończoną perspektywę życia, do którego prowadzą nas Chrystusowa Męka, Śmierć i Zmartwychwstanie. W końcu Niedziela Palmowa przedstawia nam w sposób skrótowy całą Tajemnicę Wielkanocną – od męki do zmartwychwstania. Tej niedzieli śpiewany jest opis Męki Pańskiej – warto zauważyć, że ona ma charakter. W śpiewie męki nie ma smutku i rozpaczy, bo męka Jezusa stała się przecież naszym zwycięstwem. Chrystus na krzyżu nie przegrywa, ale zwycięża – stąd triumfalny charakter liturgii, procesja z palmami i czerwone szaty będące symbolem władzy królewskiej.

Poszczególne niedziele Wielkiego Postu są dla nas czasem duchowych rekolekcji. Już od kilku lat zauważaliśmy, że

ciąg dalszy na str. 4

Ks. Rafałowi Bogackiemu

kapłanowi pochodzącemu z naszej parafii
i obecnie pomagającemu w posłudze duszpasterskiej,
redaktorowi Gościa Niedzielnego
oraz Mężowi, Córce
i całej pogrążonej w smutku Rodzinie
składamy wyrazy szczerego
współczucia z powodu śmierci



Pani Barbary Bogackiej

Była oddaną Matką kapłana, przez wiele lat aktywnie
uczestniczyła w życiu naszej parafii,
była zelatorką VI Róży Żywego Różańca.
Zmarłą pożegnaliśmy 10 marca 2023 r.
Z miłością i godnością pełniła w swoim 71-letnim życiu
piękną rolę Żony i Matki.

Pamiętajmy o Niej w modlitwie za spójność duszy
i o szczęście wieczne.

Duszpasterze i Redakcja Pielgrzyma

Leopold Staff

ODCHODZĄCEGO DNIA CHWAŁA...



*Odchodzącego dnia chwała codzienna
Ma siłę twórczą w widnej na błękitie
Nadziei jutra, która jest niezmienna
I w Bogu wiecznie rozpoczyna życie. (...)*

*Szukałem Ciebie w chmurach, na niebiosach
I na tej niskiej, pełnej grobów glebie
I dzisiaj widzę, w radosnych łez rosach,
Że Bóg był bliższy mnie niż ja sam siebie. (...)*

*I wiem to jedno, że gdy mnie ułożą
Na sen wieczysty, żmudnego pielgrzyma,
Natenczas ujrzę wieczną światłość bożą
Zamkniętymi na wieki oczyma.*

liczba uczestników liturgii świętej w niedzielę jest wielokrotnie większa niż w dni powszednie, stąd pomysł rekolekcji niedzielnych z udziałem nie tylko licznych wiernych, ale również kilku kapłanów, którzy głoszą rekolekcyjne Słowo Boże czerpiąc ze swojego duchowego bogactwa, wygłaszają kazania pasyjne i modlą się z nami przez całą niedzielę.

Pomocą w głoszeniu Słowa Bożego w liturgii są również wierni świeccy. Od dobrych kilku lat grupa dorosłych parafian pełni w zgromadzeniu funkcję lektorów. Do ich grona dołączyli ostatnio starsi ministranci przygotowani do tego zadania przez ks. Tomasza. Ufam, że zaszczyt głoszenia Bożego Słowa stanie się nie tylko udziałem większej grupy parafian, ale że zarówno starsi jak i młodszy lektorzy z radością i wspólnie będą służyć Bogu w Jego świątyni. Cieszę się też, że grono ministrantów naszej parafii wciąż się rozrasta. Radością napawa też fakt, że powiększa się wspólnota Dzieci Maryi, wciąż liczne są spotkania Ruchu Czystych Serc i Wspólnoty Mężczyzn Świętego Józefa, a członkowie Legionu Maryi z nowym duchem nie tylko przystąpili do systematycznej modlitwy wspólnej, ale również podejmują cenne dzieła apostołskie, szczególnie na rzecz chorych i osłabionych wiekiem parafian. Niezmiennie wytrwała jest modlitwa i formacja członków Żywego Różańca oraz Apostolstwa Dobrej Śmierci, które również w Wielkim Poście przeżywa swój kolejny dzień skupienia. Warto też wspomnieć o wciąż bardzo czynnym Apostolacie Matki Bożej Pielgrzymującej oraz zauważyć cenną modlitwę i apostołskie działanie Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym oraz cichą, nieustanną działalność naszego Parafialnego Zespołu Charytatywnego. Cieszą cykliczne, piątkowe spotkania Grupy Seniorów oraz czynne zaangażowanie Grupy św. Marty troszczącej się o czystość naszej świątyni.

Małżonkowie i rodziny formują się w kręgach Domowego Kościoła oraz podczas spotkań Ruchu Czystych Serc Małżeństw. Chciałbym, aby to pełne wdzięczności przypomnienie o działaniu wspólnot istniejących przy naszej parafii było zarazem zaproszeniem dla pozostałych wiernych, którzy być może szukają swojego miejsca w rzeczywistości wspólnoty Kościoła. Dodatkową zachętą niech będzie nowy cykl wprowadzony w Pielgrzymie, w którym w kolejnych miesiącach prezentują się poszczególne parafialne wspólnoty. W obecnym numerze z młodzieńczym zapalem przedstawia się wspólnota ministrantów.

Wdzięczny też jestem grupom i poszczególnym osobom prowadzącym nasz codzienny różaniec na początku wieczornej adoracji oraz tym wszystkim, którzy podjęli się dzieła codziennej adoracji Najświętszego Sakramentu w kaplicy na czas Wielkiego Postu. Mam nadzieję, że ta nieustanna modlitwa eucharystyczna przyniesie dar upragnionego pokoju w świecie i że przyczyni się również do ożywienia wiary w naszej parafialnej wspólnocie.

Z radością również informuję, że dwaj nasi parafianie, p. Lesław Gajda i p. Sebastian Stano rozpoczęli archidiecejalny kurs przygotowujący do posługi nadzwyczajnego szafarza Komunii św. Po ustanowieniu do tej posługi przez ks. Arcybiskupa zostaną oficjalnie przedstawieni wspólnocie jako nowi szafarze. Życzymy im pomocy Ducha Świętego i wytrwałości na czas przygotowania do tak zaszczytnej służby.

Na koniec chciałbym serdecznie podziękować wszystkim dobrodziejom naszej parafii, którzy osobiście lub materialnie wspierają różne nasze potrzeby i troszczą się o nasz Boży Dom.

Szczęść Boże!
ks. Zbigniew Kocoń

Zachęcamy do udziału w nabożeństwach pasyjnych w Wielkim Poście:



Piątki - droga krzyżowa

po Mszy św. o godz. 8.00 i o 17.15

Droga krzyżowa dla dzieci

w sobotę o godz. 10.00

Niedziele godz. 17.00

Gorzkie żale z kazaniem pasyjnym



fot. Dorota Klukowska

■ 4 marca – dzieci wraz z rodzicami, opiekunami uczestniczyły w pierwszej w tym Wielkim Poście drodze krzyżowej, którą poprowadził ks. Łukasz. Dzieci na zmianę niosły krzyż, a rozważania przy kolejnych stacjach były okazją do zastanowienia się nad swoim zachowaniem, popełnianymi grzechami i próbą ich nazwania.

Zachęcamy do uczestnictwa dzieci w kolejne soboty.

Z ŻYCIA PARAFII

■ **16 lutego** – Apostolat Jezusa i Maryi i Fundacja Królowej Pokoju przygotowały w naszym kościele tzw. Wieczernik z Królową Pokoju w ramach ogólnopolskiej trasy Wieczerników w 16 miastach w Polsce. Jak się dowiedzieliśmy misją Wieczerników jest wspólna modlitwa o pokój w sercach, w rodzinach, w Polsce i na świecie, a zwłaszcza w Ukrainie, przy figurze Królowej Pokoju z Medjugorje. Modlitwie przewodniczył chrystusowiec ks. Jerzy Molewski, opiekun duchowy wspólnoty Ruchu Czystych Serc.

Popołudniowe czuwanie rozpoczęła modlitwa różańcowa, po której obecni, również kandydaci do bierzmowania, wysłuchali przejmujących świadectw. Po wieczornej Mszy św. z homilią ks. Molewskiego i kończącej ją Koronę Pokoju nastąpiła adoracja Najświętszego Sakramentu, podczas której rozważania przeplatały się ze śpiewem zespołu Apostolatu Jezusa i Maryi. O godz. 21 nabożeństwo zakończyło się indywidualnym błogosławieństwem kapłańskim. Była również okazja materialnego wsparcia tego dzieła oraz nabycia wydawnictw i płyt przywiezionych przez gości.



■ **19 lutego** – niedzielne homilie głosił ks. Wojciech Bartoszek, krajowy duszpasterz Apostolstwa Chorych jako przygotowanie do wielkopostnego Dnia Chorego w naszej parafii w sobotę 25 lutego.

■ **26 lutego** – I Niedziela Wielkiego Postu i zarazem pierwsza niedziela parafialnych rekolekcji wielkopostnych, które jak w ostatnich latach przeżywamy w kolejne niedziele Wielkiego Postu. W tym roku poprowadzą je nasi duszpasterze, a rozpoczął je ks. Tomasz Mandrysz głosząc homilie i kazanie pasyjne podczas prowadzonych przez siebie Gorzkich Żali. Tekst konferencji wygłoszonej podczas Gorzkich Żali zamieszczamy na str. 12-13.

■ **26 lutego** – podczas Mszy św. o godz. 12.30 grupa 12 naszych ministrantów została przyjęta do grona lektorów. Po odbyciu odpowiedniego kursu oraz przeżyciu rekolekcji ewangelizacyjnych podejmują zaszczytną posługę czytania Słowa Bożego podczas liturgii.

■ **5 marca** – w drugą niedzielę wielkopostnych rekolekcji homilię i kazanie pasyjne wygłosił ks. Bartosz Zygmunt.

opr. kalendarium WNIBU
fot: Lesław Gajda, parafialny FB



Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy

na marzec

Za ofiary nadużyć

Módlmy się za tych, którzy cierpią z powodu zła zadanego przez członków wspólnot kościelnych, aby w tym samym Kościele znaleźli konkretną odpowiedź na swój ból i cierpienie.

na kwiecień

O kulturę nie stosowania przemocy

Módlmy się o budowanie kultury pokoju i nie stosowania przemocy poprzez ograniczenie dostępu do broni dla państw i obywateli.



Prasa dostępna w naszym kościele

(na regale przy zakrystii lub w zakrystii).

Zachęcamy do czytania!



Sklepik charytatywny „Św. Brat Albert”
ul. Sikorskiego 24, wejście od pomnika

Godziny otwarcia:

- poniedziałek 15⁰⁰ - 17⁰⁰
 - wtorek 16⁰⁰ - 18⁰⁰
 - środa 10⁰⁰ - 12⁰⁰
 - czwartek 16⁰⁰ - 17⁰⁰
 - piątek 15⁰⁰ - 17⁰⁰
- Przyjmujemy i oferujemy:
odzież, pościel, ręczniki,
drobny sprzęt AGD, sztucce,
nakrycia stołowe itp.

KATOLICKI TELEFON ZAUFANIA



(32) 253-05-00 całą dobę

Porady: prawnika, lekarza, psychologa, kapłana

TELEFON ZAUFANIA DLA SENIORÓW



796 970 686

poniedziałek – piątek 16⁰⁰ – 19⁰⁰

W styczniowym numerze Pielgrzyma grupa Mężczyzn św. Józefa zainaugurowała – mamy nadzieję – cykl wizytówek grup parafialnych. Bardzo chętnie podjęli pałeczkę tej sztafety kolejni mężczyźni – trochę młodszy, czyli nasi ministranci. W tym razem o swojej wspólnotie przez pryzmat własnych doświadczeń – sami ministranci. Ciekawym uzupełnieniem są wypowiedzi niektórych rodziców.

Wspólnota, służba, zabawa, duma



an. Paweł Wróbel: Czasami zastanawiam się, jak wyglądałoby moje życie, gdybym dokonał innych wyborów w przeszłości. Jednym z nich było wstąpienie do wspólnoty ministranckiej. Mama przyprowadziła mnie na zbiórkę ministrantów 16 maja 2009 r., 6 dni po pierwszej Komunii świętej. Na początku byłem niepewny, pojawiłem się na zbiórce z podejsiem „zobaczmy, jak to będzie”. Z czasem bycie częścią wspólnoty ministranckiej tak mi się spodobało, że zostałem w niej do dzisiaj, czyli już 13 lat. Przez te wszystkie lata poznałem wiele osób, poczynawszy od kolegów ministrantów aż po księży opiekunów. Wszystkich miło wspominam, a co najważniejsze zawdzięczam im wiele rzeczy, które mają wpływ na moje dzisiejsze życie. Umiejętności gry w piłkę nożną czy ping-ponga to tylko jedne z mniej ważnych, aczkolwiek przydatnych umiejętności. Najważniejsze rzeczy, jakich się nauczyłem to sumienność, odpowiedzialność i samodyscyplina, które pojawiły się wraz z obowiązkami, jakie stawiała przede mną służba przy ołtarzu. Czuję odpowiedzialność za to, aby służba ministrancka podczas Mszy św. przebiegała tak, jak powinna, jak reżyser, który dba o to, aby film był zgodny ze scenariuszem. Dbam o to aby Msza święta była jak najpiękniejszym przeżyciem dla wiernych.

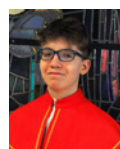
Oprócz służby przy ołtarzu przeżyłem wiele wspaniałych chwil na wyjazdach, turniejach ministranckich czy po prostu podczas czasu spędzonego w gronie przyjaciół, których nigdy bym nie poznał, gdybym nie został ministrantem. Wracając do myśli z początku: dokonałem wielu wyborów w moim młodym życiu, jednych lepszych, drugich gorszych, ale myślę, że zostanie ministrantem, pozwoliło mi na rozwój moich umiejętności, poznanie nowych ludzi oraz wzmocniło moją relację z Bogiem, za co jestem cały czas wdzięczny. Był to wybór, którego nie żałuję, nie chciałbym go zmienić i na pewno zdecydowałbym się na to jeszcze raz.



Szymon Górski: Do wspólnoty ministrantów dołączyłem w drugiej klasie szkoły podstawowej. Obecnie chodzę do klasy trzeciej liceum. W trakcie tych blisko dziewięciu lat wydarzyło się wiele. Wspólnota stale się zmieniała, lecz nie zmieniła się jej cel – służba Bogu. Bycie ministrantem dało mi możliwość bycia bliżej Boga i czynnego uczestnictwa w Najświętszej Ofierze. Oprócz pogłębiania więzi z Bogiem duże znaczenie we wspólnotie ma pielęgnowanie relacji z drugim człowiekiem. Podczas wspólnych akcji mamy możliwość zawiązywania nowych znajomości i umacniania tych już istniejących. Wspólnota służby ołtarza umożliwia mi głębsze przeżywanie liturgii, branie czynnego udziału w życiu parafii oraz wspomniane tworzenie nowych i podtrzymywanie dawnych relacji z innymi ludźmi.



Marek Ilnicki: Jestem ministrantem już 10 lat i dalej sprawia mi to wielką radość. Jako ministranci możemy być blisko ołtarza i służyć Panu Bogu, mamy wiele pięknych wspólnych chwil i przeżyć. Są też i obowiązki – każdy z nas ma swoją dodatkową służbę w tygodniu, w soboty mamy zbiórki formacyjne, ale również gramy w ping-ponga lub różne inne gry. Służę razem z moimi braćmi i nie żałuję decyzji zostania ministrantem



Krzysiek Ilnicki: Służę przy ołtarzu już 8 lat. Jestem we wspólnotie ministranckiej razem z moimi braćmi. Dzięki służbie mam możliwość bycia bliżej Boga. Ale służba to też dużo obowiązków. Cieszę się, że znajduję na nie czas.

Elżbieta i Arkadiusz: Decyzję wstąpienia naszych synów do wspólnoty ministrantów przyjęliśmy z radością. Chłopcy byli mali, więc wiedzieliśmy, że również od nas, rodziców wiele zależy i organizacyjnie, i w chwilach, gdy dopadnie ich zwątpienie lub zwyczajne lenistwo. Uczyliśmy, że w podjętej decyzji trzeba być sumiennym i odpowiedzialnym. I nawet jeśli „dziś mi się nie chce iść”, to muszę przekroczyć to swoje lenistwo i zebrać siły do służby przy ołtarzu. Po dwóch latach do braci dołączył najmłodszy syn i tak już służą 10 i 8 lat. Widzimy, że lubią tę Wspólnotę, lubią tam przebywać i wracać. A my, rodzice, jesteśmy z nich dumni.



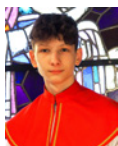
Michał Pawera: Rozpoczęcie swojej „kariery” ministranckiej wspominam bardzo dobrze. Zostałem pozytywnie przyjęty przez innych i każdy mi wyjaśniał co i jak mam robić. Będąc już rok w służbie stwierdzam, że jest to coś pięknego, gdyż możemy nawiązać nowe przyjaźnie oraz zaufanie do ludzi. Służba przy ołtarzu sprawia mi ogromną przyjemność, ponieważ mogę stać bliżej Pana Boga i porozmawiać z nim jak z bratem.

Każdego kto zastanawia się nad służbą przy ołtarzu bardzo zachęcam – zaufajcie, a nie pożałujecie.



Filip: Zostałem ministrantem po wizycie księdza na kołędzie. Była to środa przed Świętami Bożego Narodzenia i byłem już po I Komunii św. w maju. Po rozmowie z ks. Tomaszem zdecydowałem, że spróbuję służyć Panu Bogu.

To, że jestem w tej wspólnotie ma swoje plusy – poznałem dużo ludzi, spotykamy się w soboty w salkach, gdzie gramy lub uczymy się.



Mateusz Szymanek: Wszystko zaczęło się zaraz po mojej Komunii św. ok. 8 lat temu, gdy zainteresowało mnie ogłoszenie z ambony ówczesnego księdza wikariusza o posłudze ministranta, co to jest, jak dołączyć, co się robi... Zainteresowało mnie to bardzo, więc przyszedłem już na dzień następny. Akurat wypadła sobota i była cotygodniowa zbiórka o godz.9. Zostałem przywitany bardzo dobrze, od razu poczułem, że we wspólnocie panuje przyjemna atmosfera. Po jakimś czasie praktyk i posługi kandydata na ministranta, zacząłem coraz bardziej zdawać sobie sprawę z sakramentów, jakie przyjąłem. Pomyślałem, że to właśnie mnie Pan Bóg wybrał, bym był tu, gdzie jestem. On wybrał również ciebie i zaprasza cię, jeśli masz taką wolę na to byś i ty stanął przed Nim.

W całym tym czasie miało miejsce wiele sytuacji, także wybieżek do miejsc świętych, które połączone z miłą atmosferą i modlitwą i czasem odpoczynku na łonie natury znacznie pogłębiały moją wiarę.

Później nadeszła pandemia, czas izolacji. Choć starałem się nie stracić wiary i dalej ją praktykować, przez bardzo długi czas spotkania z Bogiem odbywały się głównie przez telewizor, co nie odzwierciedlało prawdziwego uczestnictwa we Mszy w kościele.

Gdy wszystko wracało do normalności, nadszedł mój egzamin ósmoklasisty i przez ogrom nauki nie miałem w ogóle czasu na dodatkowe Msze święte i zbiórki. Moja wiara dalej trwała, ale nie była silna tak jak wcześniej.

Największy przełom nastąpił w momencie przygotowywania się do sakramentu bierzmowania. Wówczas ksiądz Tomasz, który prowadził bierzmowańców zapytał mnie, czy chciałbym pojechać z innymi na rekolekcje do Wisły. Długo nad tym myślałem: co, jeśli mi się nie spodoba? Co, jeśli zmarnuję czas? Ale uznałem, że zawsze chciałem być blisko Boga i postanowiłem, że pojadę. Zapisalem się, zapłaciłem i pojechałem. Do momentu przyjazdu, podczas drogi cały czas nurtowały mnie pytania: co, jeśli nie będę miał z kim porozmawiać; co, jeśli mi się nie spodoba; co, jeśli będę zdany sam na siebie przez ten cały wyjazd? O wszystkim przekonałem się tuż po zakwaterowaniu na nabożeństwie wieczornym – że moim największym przyjacielem i Osobą, do której mogę się odezwać, porozmawiać, był Chrystus.

Wtedy naprawdę przypomniałem sobie, jak to jest porozmawiać szczerze z Bogiem. Podczas wyjazdu poznałem kolegę, który nakłonił mnie do powrotu do służby liturgicznej. W konsekwencji wróciłem i wtedy poznałem, że przez to, że stoję przy ołtarzu, mam bardzo dobre relacje z Bogiem. To było to, czego mi od dawna brakowało.

Niedawno zacząłem czytać, co sprawia dodatkową satysfakcję z pełnienia funkcji lektora. Z pomocą ks. Bartosza zacząłem również śpiewać psalmy. Od dawna chciałem czytać w kościele, by przekazywać dalej wiarę i głosić Słowo Boże. Bo chodzi w tym o to, by zrozumiale przekazać dalej to, co Bóg chce nam powiedzieć. Głosić Jego Słowa tak, by zrozumieć i pogłębiać swoją wiarę.

Po tej całej drodze, którą przebyłem aż do dnia dzisiejszego, mogę powiedzieć że Jezus umiłował nas wszystkich. Zaprosił ciebie i mnie do swojego miłosierdzia. Posługa ministranta

to coś więcej niż podawanie przedmiotów liturgicznych lub dzwonięcie podczas Mszy. To również niezwykle oddanie się Chrystusowi, który wybrał cię do tego byś stał tak blisko Niego, wybrał cię, byś głosił Jego Słowo.



Julek Sadowski: Czuję się akceptowany i myślę, że to moje miejsce. Chciałem też być w tej wspólnocie.

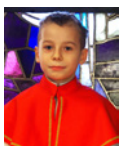
Po prostu jest SUPER :)

Magdalena Sadowska - mama Julka: Chciałabym podziękować panu Bogu za na razie krótkie, ale owocne uczestnictwo Julka we wspólnocie ministrantów. Wierzę głęboko, że już w tym momencie dokonuje się Boże dzieło, czuję, że całą rodziną zbliżamy się bardziej do Pana Boga.

Ja również jako dziecko, jako nastolatka byłam związana ze wspólnotą kościelną, uczestniczyłam w Ruchu Światło-Życie, natomiast dorosłe życie – pomimo mojej (wydaje mi się – wielkiej) ufności do Pana Boga – nie było już tak bliskie Kościoła. Teraz dzięki wspólnocie parafialnej, dzięki pracy duszpasterskiej księdza Proboszcza, wszystkich kapłanów i dzięki wspólnocie ministrantów zaczynamy wszyscy być bliżej Boga, bliżej Chrystusa, bliżej Maryi. Mam ogromną potrzebę jak najczęstszej Eucharystii i uczestniczenia w innych nabożeństwach, a jednocześnie tak bardzo brak mi mobilizacji, by zorganizować lepiej swoje codzienne zabiegane życie, aby to pragnienie spełniać. A dzięki uczestnictwu Julka we wspólnocie ministrantów to się spełnia.

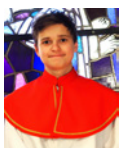
Wciąż powtarzam sobie i innym, że kiedy Pan Bóg jest na pierwszym miejscu, wszystko inne jest na właściwym miejscu. Również bardzo ważne jest dla mnie to, żeby pokazać moim dzieciom, że wiara chrześcijańska to wiara ludzi radosnych i szczęśliwych.

Dlatego wielkie Bóg zapłać za wspólnotę ministrantów w naszej parafii, która na pewno lepiej niż ja te prawdy przekazuje. Trudno tak w kilku zdaniach napisać wszystko, co w tym momencie odczuwam, ale na pewno w jednym zdaniu można to podsumować – czuję wielką wdzięczność i ufność do Pana Boga. Bóg zapłać.

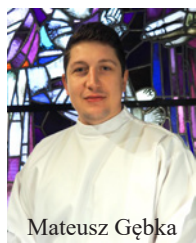


Paweł Buczek: Zostałem ministrantem, bo mój starszy brat nim był. Chciałem bardziej uczestniczyć we Mszy świętej. Zacząłem chętniej chodzić na nią nie tylko w niedzielę.

Lubię przebywać w naszej grupie ministranczej. Mamy dużo fajnie zorganizowanego czasu, a ja czuję się tu bardzo dobrze.



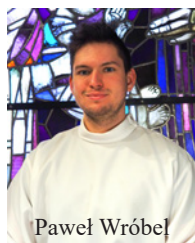
Andrzej: We wspólnocie jestem dlatego, że rozmowa z Panem Bogiem jest dla mnie ważna. Służba nie ogranicza się do tego, żeby przyjść do kościoła, spełnić co się chce i wyjść. Dla mnie służba to nie tylko kościół, ale i świat, w którym też mam tę swobodę służby Bogu.



Mateusz Gębka



Tomasz Szymaniec



Paweł Wróbel



Adam Buczek



Jan Gajda



Marek Ilnicki



Szymon Górski



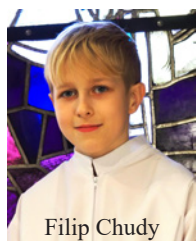
Animatorzy



ks. Tomasz Mandrysz
opiekun ministrantów



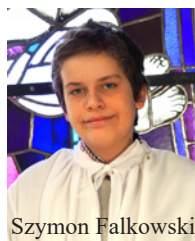
Lektorzy i starsi ministranci



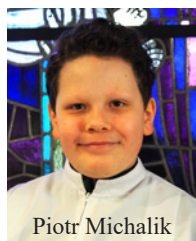
Filip Chudy



Jan Gajownik



Szymon Falkowski



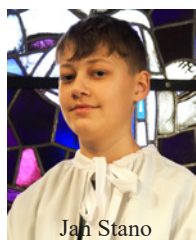
Piotr Michalik



Tomasz Narowski



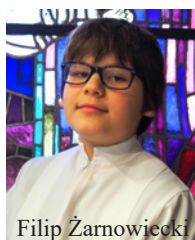
Julian Sadowski



Jan Stano



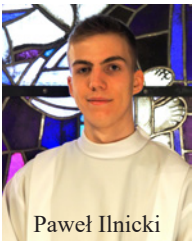
Stanisław Woźniak



Filip Żarnowiecki



Kandydaci na ministrantów



Paweł Ilnicki



Oliwier Kogut



Maksymilian
Pawera



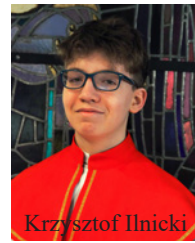
Piotr Pawlik



Adam Żemła



Andrzej
Baraniewicz-
Wiśniewski



Krzysztof Ilnicki



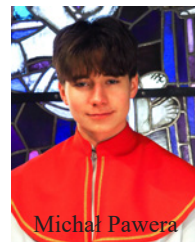
Kandydaci na animatorów



Jeszcze wszyscy w kołnierzach, ale już niedługo :)



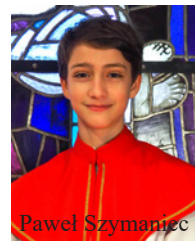
Ryszard Konieczny



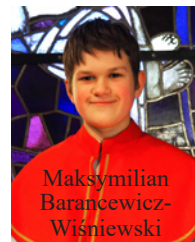
Michał Pawera



Mateusz Szymanek



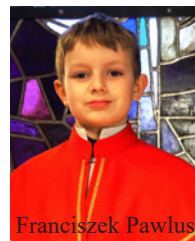
Paweł Szymaniec



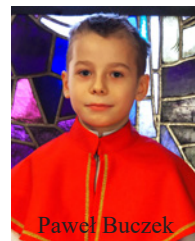
Maksymilian
Baraniewicz-
Wiśniewski



Jakub Benek



Franciszek Pawlus



Paweł Buczek

Śłużba Liturgiczna Ołtarza – rok formacyjny 2022/2023



Zdjęcia: Jan Gajda



Rysiek Konieczny: Co daje mi służba w kościele? Odpowiedź na to pytanie jest jednocześnie i skomplikowana, i prosta – wszystko zależy od tego, w jaki sposób spojrzymy na służbę ministrancką i na to, co może ona dać. Jako ministrant z prawie sześcioletnim stażem, będąc u progu zostania lektorem i dołączenia do tej starszej i bardziej doświadczonej grupy, uważam, że jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie całkiem trafnie, choć z pewnością do pewnego stopnia subiektywnie. Jeśli spojrzymy na służbę w Kościele z przyziemnego, „ludzkiego” poziomu, służba ministrancka zabiera czas, wymaga wysiłku itp. Cóż, w końcu określenie „służba” skądś się wzięło... Jeżeli natomiast spojrzymy na bycie ministrantem czy lektorem z bardziej duchowego punktu widzenia, dojrzymy całą gamę zalet i wartości dodanych. Wśród tych wielu rzeczy, które daje mi służba przy ołtarzu, na pewno można wymienić satysfakcję podwójną: tę, którą daje poprawne wykonanie swoich obowiązków, i tę, która wynika z dobrowolnego wykonywania jakiejś czynności. Po każdej Mszy czuję, że dobrze wykonałem swój obowiązek i co ważniejsze – zrobiłem to dobrowolnie i bezinteresownie. Do tego dochodzi umocnienie duchowe – służba przy ołtarzu umacnia wiarę i daje oparcie w trudnych momentach próby. Czy to przed kartkówką z polskiego, czy przed jakimś publicznym wystąpieniem, wiara daje wsparcie, poczucie pewności siebie. Zawierając Bogu wiem, że nie jestem sam. Nasza służba może być w pewien sposób dziękowaniem Mu za siłę w codziennych trudach, którą nam daje. W końcu docieramy do tego, że przez Kościół poznałem wielu wspaniałych ludzi, z którymi znalazłem wspólny język. Niezależnie od tego, kim jesteś we wspólnotie ministrantów, znajdziesz umocnienie, przyjaźń i pomoc. Do tego na wspólnych spotkaniach zawsze dobrze się bawimy i integrujemy.

Służba przy ołtarzu jest wielkim zaszczytem dla każdego z nas i myślę, że wszyscy to wiemy. Jest ona bardzo wymagającym obowiązkiem, natomiast biorąc pod uwagę to, co duchowo daje nam ministrantura jest to wysiłek, który opłaca się podjąć i szansa, którą warto wykorzystać. Najważniejsze jest to, co czujesz w sercu – czy pragniesz takiego rodzaju służby Bogu. Gorąco zachęcam wszystkich wahających się nad wyborem, aby spróbowali posługi kościelnej, a zapewniam, że nie pożałujecie.

• • • • •

Ministranci tworzą społeczność, która wzajemnie może na sobie polegać. Bycie częścią tej wspólnoty to wspaniałe uczucie, szczególnie jeśli jest ona zgrana i każdy ministrant jest przekonany o ważności wypełnianych przez niego obowiązków. To szansa na nawiązanie nowych znajomości z osobami o podobnych przekonaniach i wartościach. Znacznie łatwiej otworzyć się przed nimi i porozmawiać na różne tematy, nie tylko związane z religią. Jak widać, korzyści płynące z bycia ministrantem są naprawdę wszechstronne. Wymagają oczywiście poświęcenia w postaci nienagannej służby w kościele, jednak prawdziwy ministrant powinien odnajdywać z tego tytułu radość i dumę. Wywiązywanie się ze swoich obowiązków nie będzie więc stanowić żadnego problemu dla osoby, która przeżyła swoją decyzję. (an. Mateusz)

**Nasze spotkania odbywają się w każdą sobotę o godz. 9.00.
Czekamy na Ciebie!**

Wspólnota ministrancka w naszej parafii to obecnie 31 chłopców: 3 animatorów, grupa lektorów i starszych ministrantów liczy 15 chłopców, z których 3 przygotowuje się do funkcji animatora, 4 młodszych ministrantów i 9 kandydatów na ministranta.



an. Mateusz Gębka: Wstąpiłem do wspólnoty ministrantów w wieku 8 lat, a zostałem nim dlatego, bo był nim mój starszy brat, ale tę historię już kochani Parafianie znacie. Kiedy już trochę dorosłem i więcej rozumiałem, postanowiłem w dalszym ciągu przynależeć do LSO (Liturgicznej Służby Ołtarza), ponieważ czułem, że dzięki temu chociaż trochę zbliżę się do Pana Boga i będę mógł Mu służyć. Cała moja historia trwa już 18 lat (a 13.05. będzie 19) od kandydata na ministranta aż po głównego animatora.

To, że jestem w tej wspólnotce miało i dalej ma swoje ogromne plusy. Poznałem wspaniałych ludzi, księży, a przede wszystkim poznałem nauki Pana Jezusa. Ministranci to nie tylko modlitwy i Msze, choć są bardzo ważne. Jako wspólnota tworzymy również zgraną paczkę, z którą w salkach często śmiejemy się, żartujemy, gramy w ping-ponga czy fife, a dzięki przeróżnym akcjom organizowanym przy parafii, siłę ks. Tomasza i także dzięki Wam drodzy Parafianie możemy wyjeżdżać na rekolekcje zimowe czy być pięknie ubrani przy ołtarzu.

Magdalena Benek - mama Jakuba: Pamiętam Mszę św., na której byłem z dziećmi, a to były „początki” księdza Tomka w naszej parafii. Podszedł do nas i powiedział: „widzę dobrego kandydata na ministranta”, na co ja odpowiedziałam: „Nie wiem czy to się uda, nie mnie o tym decydować”. Minęły prawie 2 lata, a syn jest już mianowanym ministrantem, w coraz liczniejszej grupie. Sam podjął tę decyzję, a ja widzę coraz większe jego zaangażowanie w posługę ministrancką. Pomimo wielu obowiązków, stara się pamiętać o służbie w tygodniu, a w niedzielę często po Mszy św. biegnie na swój mecz ligowy i sam tak organizuje dzień, żeby nie opuścić niedzielnej Mszy. Wcześniej nie miało to dla niego aż takiego znaczenia. Wiem, że to zasługa również tej wspólnoty, do której należy. Jestem dumna z niego! Wierzę, że Pan Bóg sieje dużo dobra w jego sercu, już widzę wiele owoców i na pewno wiele jeszcze zobaczę w przyszłości.

Ferie, rekolekcje, kurs

W tegoroczne ferie jako wspólnota ministrantów byliśmy na wyjeździe rekolekcyjno-formacyjnym, podczas którego braliśmy udział w kursie związanym z posługą lektorską. Trwaliśmy wspólnie na modlitwie, ale również bardzo ważną rzeczą był odpoczynek i integracja. Byliśmy na basenie, oglądaliśmy filmy, był czas na gry i bitwy na śnieżki. Owe sześć dni uważam za bardzo dobrze spędzony czas, wykorzystany na pogłębianiu więzi z Bogiem i ludźmi.

Szymon Górski



My i ministranci z Niewiadomia, z którymi rozgrywaliśmy mecz.



zdjęcia: parafialny FB

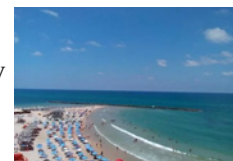
Wyjazd w czasie ferii wspominam bardzo dobrze. Były różne gry i zabawy, a z tym wiąże się również dobrze spędzony czas. Podczas wyjazdu uczyliśmy się także posługi lektora. Przeczytaliśmy grupowo Ewangelię św. Łukasza a następnie rozwiązaliśmy test, który podzielony był na dwie części. Jeden pisaliśmy w jeden dzień, a drugi w drugi. Po skończonych testach w kaplicy uczyliśmy się czytać ze zrozumieniem. Kurs wspominam również dobrze i czekam na ustanowienie lektorem.

Michał Pawera

PIELGRZYMKA SZLAKIEM WŁOSKICH ŚWIĘTYCH Z ODPOCZYNKIEM NAD MORZEM

Od 12 do 23 lipca br. z Biurem Podróży Santo Camino organizujemy dwutygodniową pielgrzymkę do Włoch.

Zapisy u ks. Tomasza Mandrysa - tel. 507 627 877



PADWA – ASYŻ – CASCIA – RZYM – NETTUNO – POMPEJE – PIETRELCINA – SAN GIOVANNI ROTONDO –
MONTE SAN ANGELO – MANOPELLO – ISOLA DI GRAN SASSO – WENECJA

Utrwalił się zwyczaj, że w Pielgrzymie zamieszczamy obszernie fragmenty konferencji rekolekcyjnych wygłaszanych podczas Mszy św. i nabożeństw. W tym roku również postaramy się, by przy kolejnych okazjach wrócić do rekolekcyjnych treści, które zwykle są ponadczasowe i warte przypominania.

Poniżej udostępniony Pielgrzymowi tekst kazania pasyjnego wygłoszonego w I niedzielę wielkopostną przez ks. Tomasza Mandrysa, które poświęcił modlitwie mając świadomość, że bardzo wiele zostało już o modlitwie powiedziane. Nie mówił, jak się modlić, co mówić, jaką postawę przyjąć, bo to musi wypływać ze zrozumienia sercem, czym jest modlitwa. Skupił się na kilku jej aspektach. Warto wiele myśli i porządkujących porad zapamiętać i rozważyć.



MODLITWA

Po pierwsze: CZAS

W naszym bardzo zagonionym świecie brakuje nam czasu. Dzieci i młodzież biegają od przedszkola, szkoły, po zajęcia dodatkowe. Rodzice biegają do pracy i po dzieci. Dziadkowie (no może już nie biegają), ale idą po wnuki, na zakupy, do lekarza. Brakuje nam czasu. Często słyszę: Nie mam czasu się modlić. **I to jest pierwsze najważniejsze zadanie: Ustal czas, kiedy się zatrzymasz:** może wstaniesz rano te 20 minut wcześniej, może w ciągu dnia masz taką możliwość, może lepiej się skupiasz wieczorem. Usiądź czy uklękni, wyłącz komputer, telewizor, komórkę, zamknij się w swojej izdebce i pobądź z Bogiem. Na początku może być ciężko, bo jeśli od dawna ze sobą nie rozmawialiście w taki normalny, szczery sposób, może być trudno się otworzyć, pomyśleć, co powiedzieć, od czego zacząć. To normalne. W relacjach międzyludzkich, kiedy ludzie się nie znają albo znają, ale nie poświęcali sobie czasu i oddalili się od siebie, na pierwszych spotkaniach jest taka doza niepewności, pewna nieufność, pewien niewidzialny murek. Trzeba pobyć razem, popatrzeć na siebie, skupić swoją uwagę na tej drugiej osobie, spróbować otworzyć serce. Od ciebie zależy, od czego zaczniesz modlitwę: czy od słów dziękczynienia, czy prośby, czy może przebłagania, a może masz w sercu jakiś żal do Boga, jakąś złość, powiedz Mu o tym.

Aby zjednoczenie z Bogiem mogło się dokonać, konieczny jest czas. Czas poświęcony na „bycie z”. Nie da się poznać drugiego człowieka, gdy nie będzie się spędzało z nim czasu. Im bardziej ludzie się lubią czy kochają, tym więcej czasu chcą ze sobą spędzać i mają sobie wiele do opowiedzenia, od rzeczy zupełnie prostych, zewnętrznych aż po te w głębi serca, intymne. Podobnie jest z Bogiem. Nie poznasz Boga, nie poświęcając czasu na bycie z Nim. To bycie może mieć różne oblicza: Eucharystii, adoracji, pochylenia się nad Słowem Bożym. Chodzi o Twoje osobiste spotkanie. Zaplanuj czas na spotkanie z Bogiem.

Po drugie: OBECNOŚĆ

Największym darem, jaki możemy dać drugiemu człowiekowi, jest obecność. Myślę, że mamy tego świadomość. Gdy jest obok nas drugi, kochający nas człowiek, nawet w najtrudniejszych sytuacjach życiowych, po ludzku nie do uniesienia, gdy mamy je z kim dzielić, wydają się do przejścia. Bóg też chce być taką Osobą, żywą, konkretną Osobą w naszym życiu. Też chce, byśmy trwali z Nim i byśmy do tej obecności dążyli, byśmy jej pragnęli, byśmy za nią tęsknili. Nie o długie

godziny modlitw chodzi Bogu, nie o wystawanie na rogach ulic, o zwieszanie głowy, o pobożne (często tylko zewnętrzne) praktyki, ale o poczucie wspólnoty, poczucie Komunii. To się nie dokona od razu, tej obecności trzeba się uczyć, trzeba ją co dzień na nowo odkrywać, że Bóg jest. Jest rano, kiedy wstajesz, budzisz dzieci do szkoły, jak się szykujesz do pracy, gdy spotykasz się z ludźmi. Możesz mówić do Boga w swoim sercu, możesz poruszać ustami w drodze do pracy czy z pracy. Jak kogoś kochasz, to przecież często w ciągu dnia twoje myśli wracają do niego, może napiszesz sms, może zadzwonisz, sercem jesteś blisko. Tak samo z Bogiem – On jest blisko ciebie, czy to zauważasz? Czy odczuwasz Jego obecność? Czy widzisz Jego działanie w codziennych najprostszych czynnościach życiowych?

To jest nasze drugie zadanie: Poszukaj śladów obecności Bożej w Twoim życiu. Poświęcając Bogu czas (pkt. 1) coraz bardziej zaczniesz sobie uświadamiać Bożą obecność w twoim życiu. On jest tak naprawdę sprawcą naszego chcenia i działania. I On jest zawsze obecny. Czy potrafisz do dostrzec?

Po trzecie: AUTENTYCZNOŚĆ / SZCZEROŚĆ

Modlisz się: tak, jak jesteś, tak, jak żyjesz, tak, jak wierzysz, tak, jak kochasz, tak, jak rozmawiasz z przyjacielem.

Modlisz się tak, jak jesteś

Módl się będąc sobą, nie grając nikogo innego, nie naśladowając nikogo, a przede wszystkim nie udając nikogo innego niż jesteś. To, co się liczy to to, że modlisz się, wychodząc od tego, kim jesteś – w tym wieku, w którym jesteś, z twoimi radościami i smutkami, z twoją historią i życiowym doświadczeniem. Stajesz przed kimś, kto cię nieskończenie kocha takiego, jaki jesteś, więc miej odwagę być sobą.

Modlisz się tak, jak żyjesz

Modlitwa nie jest czymś obok życia, ale jest nierozdzielnie związana z życiem. Nie ma doskonałej modlitwy, tak jak nie ma doskonałego życia. Są różne momenty: smutne, wesołe, podniosłe, tak jak różne są sytuacje: poród żony, obłany egzamin, dostanie się na wymarzone studia czy wypadek samochodowy. W życiu smutek mieszka się z radością. Modlitwa dostosowuje się do okoliczności życia. Nieważne czy jesteś w szkolnej ławce, w pracy, w domu czy na szpitalnym łóżku, na ulicy czy w pociągu, czy cierpisz na bezsenność albo pracujesz w nocy, ona jest w tej sytuacji z tobą od chwili, gdy zaczniesz się modlić. Niewidoczna dla innych, czerpie z tego, co składa się na twoje życie i wyraża to przed Panem w formie prośby i uwielbienia.

Modlisz się tak, jak wierzysz

Powiedz mi, jaka jest twoja modlitwa, a powiem ci, jaka jest twoja wiara. Modlitwa zaczyna się od aktu wiary. W tym miej-

scu uznajesz obecność Boga i otwierasz na Niego swoje serce. Jeśli Bóg jest w centrum twojego życia, również modlitwa będzie zajmować centralne miejsce.

Modlisz się tak, jak kochasz

Nie zawsze będziesz się modlić w taki sam sposób, ale zawsze będziesz się modlić na miarę tego, jak kochasz. Modlić się to znaczy trwać w obecności Boga, myśląc o Nim z miłością. Błogosławiony Karol de Foucauld mawiał często, że im bardziej kochasz, tym lepiej się modlisz. Nie udawaj, jeśli czujesz, że nie kochasz. Ale nie przestawaj się modlić. Poświęć czas, poszukaj śladów obecności Boga, a zobaczysz, że Go pokochasz!

Modlisz się tak, jak rozmawiasz z przyjacielem

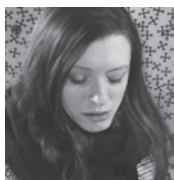
Kto doświadczył daru prawdziwej ludzkiej przyjaźni na tym świecie, wie jak wielki to dar! Modlitwa ma być rozmową z przyjacielem. Czasami są to wielogodzinne, niekończące się rozmowy; innym razem wystarczy, że przyjaciel jest obok

i nic nie trzeba mówić. Bóg nie chce niczego innego, chce być traktowany szczerze.

Te 5 kroków może pomóc nam w takiej postawie autentyczności, szczerości wobec Boga. Modlisz się: tak, jak jesteś; tak, jak żyjesz; tak, jak wierzysz; tak, jak kochasz; tak, jak rozmawiasz z przyjacielem.

Wiele by jeszcze słów mogło paść o modlitwie, wiele cennych rad czy wskazówek, ale kolejne słowa mogą niczego nie zmienić. Bo modlitwa to tak naprawdę twoje osobiste spotkanie z Bogiem, na które proszę cię **znajdź czas, poczuj Jego obecność i bądź autentyczny**, a zobaczysz, że ten, kto Bogu poświęca czas – ma go więcej dla bliźnich i siebie, ten, kto odzuwa Bożą obecność – przeżywa swoje życie jeszcze piękniej i radośniej i ten, kto jest autentyczny, szczery przed Bogiem – buduje też swoje życie na prawdzie i tworzy szczerą, dobrą relację z ludźmi.

ks. Tomasz Mandrysz



**Moc w słabości się doskonali,
czyli o tym,
jak odnaleźć Boga w trudnościach**

Praca nad sobą szuka człowieka

„Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało”. Te zapisane w Ewangelii Mateusza słowa Jezusa zdają się nie tylko nie tracić na aktualności mimo upływu ponad dwóch tysięcy lat, ale nawet niestety na tej aktualności z każdym dniem zyskiwać.

Nie waham się nawet powiedzieć, że z powodzeniem, mogłyby one stać się oceną współczesnej ogólnej postawy społecznej czy relacji międzyludzkich, a nawet, co gorsza, kondycji wiary w Chrystusa w świecie. Dziś bowiem, czemu chyba trudno zaprzeczyć, wielu pragnie osiągnąć wiele, dając z siebie jak najmniej. Wielu, choć na szczęście dzięki Bożej Opatrzności nie wszyscy, chce zdobyć przysłowiowe ziemskie szczyty wkładając w wędrówkę na górę jak najmniej wysiłku.

Czy jednak w ten sposób osiągnięty cel daje prawdziwą satysfakcję i szczęście wynikające z dotarcia do wyznaczonego sobie kiedyś punktu? Nie wydaje mi się.

No właśnie, podobne pytanie można by zadać także o wierność religii katolickiej jej obecnym wyznawcom. Rzecz jasna, nie pomijam tu także i mnie samej. Tak zwana letniość bowiem zdecydowanie przewyższa dzisiaj gorliwość uczniów naszego Pana. Nierzadko przecież szukamy łatwych dróg do zbawienia. A jak pamiętamy: „Nie każdy, kto mówi mi Panie, Panie wejdzie do królestwa niebieskiego.” Nie wystarczy, o czym wielu z nas dziś zapomina, spełniać zewnętrzne reguły i wypełniać nieskazitelnie obrzędy, ale trzeba jeszcze, a właściwie przede wszystkim, prawdziwie sercem kochać Boga. A to wymaga już naprawdę niemałego wysiłku ducha. Bez tego niechybnie zaczniemy przypominać obłudnych faryzeuszów, którzy trzymając się ściśle litery prawa zapominali o istocie Bożej nauki.

Czy więc przeżywając Wielki Post jesteśmy gotowi podjąć prawdziwą pracę w Winnicy Chrystusowej? Czy jesteśmy gotowi, by zejść z przysłowiowej już kanapy i działać z Bogiem w wielkim dziele zbawienia? Niech te 40 dni pozwolą nam zadać sobie te pytania i odpowiedzieć na nie w ciszy własnego sumienia i serca.

Katarzyna Sosnecka

PODARUJMY **1,5%** PODATKU

ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO

Rozpoczął się czas rocznych rozliczeń z fiskusem.

Jak w minionych latach mamy możliwość przekazania 1,5% naszego podatku organizacjom pożytku publicznego.

Na przykład:

Stowarzyszenie
PoMOC
dla Kobiet i Dzieci im. Marii Niepokalanej



Stowarzyszenie „PO MOC”
dla Kobiet i Dzieci
im. Marii Niepokalanej
(prowadzone przez nasze siostry)
KRS: 0000055205

Caritas Archidiecezji Katowickiej
KRS: 0000 221725

Hospicjum Świętego Franciszka
KRS: 0000071161

Aktualny pełny wykaz organizacji pożytku publicznego uprawnionych do otrzymania 1% podatku dochodowego od osób fizycznych na stronie

<https://niw.gov.pl/opp/wykaz-opp/>

Kiedy na początku maja 2022 r. parafia otrzymała list z opactwa Glenstal w Irlandii, że ochrzczony w 1980 r. w naszej parafii benedyktyn Jarosław Kurek przyjął święcenia kapłańskie z rąk miejscowego biskupa, nie przypuszczałam, że ta historia będzie miała ciąg dalszy. Nawiązaliśmy kontakt z o. Jarosławem, który jak się okazało planował po święceniach przyjazd do Polski. Wyraził również pragnienie odprawienia Mszy św. w naszym kościele i stało się to 20 czerwca ubiegłego roku. Wówczas osobiście poznaliśmy i spotkaliśmy się z o. Jarkiem, ale i to miłe wieczorne spotkanie po Mszy, kiedy mieliśmy okazję na ciekawą rozmowę i jego wspomnienia, nie było ostatnim.

Zupełnie niezależnie od tej naszej parafialnej ścieżki kontaktu, grupa Duszpasterstwa Nauczycieli Akademickich (z którą od lat jestem związana) na wrzesień tamtego roku zaplanowała krótki wyjazd na tzw. dobry początek do Glenstal właśnie! Jeszcze raz się okazało, że nie tylko w filmach realizują się zaskakujące scenariusze, tu pomysłodawcą i reżyserem tego przedsięwzięcia był prowadzący grupę ks. Wojciech Surmiak.

Przypadająca 17 marca najważniejsza dla Irlandczyków uroczystość św. Patryka jest dobrą okazją, by myślami i na łamach Pielgrzyma wrócić do wspomnień tamtego wrześniowego wyjazdu i spotkania z o. Jarkiem tym razem w Irlandii.



GLENSTAL ABBEY MODLITWA I PRACA PIĘKNO I POKÓJ

Weekend w Irlandii, w benedyktyńskim opactwie? Brzmiało to i tajemniczo, i zachęcająco, tym bardziej, że miała to być również moja pierwsza podróż na Zieloną Wyspę, jak wszędzie Irlandię nazywają. I rzeczywiście rozciągająca się po horyzont zieleń to było pierwsze zaskoczenie, jeszcze z powietrza. Drugim, że ten krajobraz tworzy piękny witraż, gdzie kamienne, charakterystyczne murki – niczym ołowiane szprosy – otaczają szkiełka zielonych, choć już lekko jesiennie rudziejących łąk, pastwisk, pól. W tym wszystkim od czasu do czasu wijące się rzeki oraz rozsiane jeziora i stawy odbijają intensywny błękit nieba. I jak podchodząc do witraży, z każdym metrem dostrzegamy coraz więcej detali, tak my zniżając lot też zauważaliśmy różne drobiazgi na zielonych tafelkach: samotne drzewo na wielkiej łące, dom, pasące się owce czy absolutnie zaskakujący staw w kształcie serca, jakby na „serdeczne” powitanie...

Glenstal Abbey – to miejsce niezwykle. Przybyli tu w 1927 r. benedyktyni osiedli w dawnym majątku anglo-ir-

landzkiej rodziny Barringtonów, którego najbardziej imponującą częścią jest zamek (Glenstal Castle) zbudowany w poł. XIX w. w stylu neonormańskim (*norman revival*), jako żywo przypominający średniowieczne zamczyska z filmów o królu Arturze i rycerzach Okrągłego Stołu (taka była wtedy moda). Jak niezwykle i przerażająco wyglądał nocą, kiedy przybyliśmy pod jego bramę – można sobie wyobrazić. Nadzieję budziło serdeczne powitanie czekającego na nas opata Brendana i o. Jarka oraz napis PAX nad bramą wjazdową, który – jak się okazało – można śmiało potraktować jako synonim Glenstal. Tak, te trzy dni pokazały, że Glenstal Abbey = PAX, POKÓJ.



Imponujące rozmiary Glenstal Castle dane nam było ujrzeć dopiero następnego dnia. Stopniowo odkrywaliśmy piękno i niesamowitą atmosferę opactwa, któremu patronuje św. Józef i bł. Kolumban Marmion (irlandzki benedyktyn, 1858-1923).

Poza mieszkającymi tam mnichami w Glenstal działa męska szkoła średnia z internatem (dla ok. 200 uczniów), od początku prowadzona przez benedyktynów, oczywiście z udziałem świeckiej kadry nauczycielskiej i od lat zaliczana do najlepszych w Irlandii, a przy tym jak położona! (zamek + dobudowane nowoczesne skrzydło).

Podczas pobytu staraliśmy się włączyć w życie benedyktyńskiej wspólnoty: jutrznia, modlitwa w ciągu dnia, modlitwa wieczorna, niedzielna Eucharystia wraz ze społecznością szkolną. Ze względu na krótki pobyt, w tym jeden dzień poświęcony na pielgrzymkę do Sanktuarium MB w Knock (a przy okazji także ekspresową wycieczkę na Klify Moheru) nie mieliśmy wielu okazji, by poza modlitwami, przyjrzeć się codziennemu życiu mnichów, zresztą toczy się ono głównie w części, gdzie zwykli goście Glenstal już wstępu nie mają. Ale czuliśmy ich serdeczną obecność choćby w otaczających nas wykonywanych przez nich przedmiotach czy jedząc pyszny chleb pieczony przez br. Pádraiga. Pewnym uzupełnieniem wiedzy jest wspinały album, w którym benedyktyni prowadzą czytelnika przez Glenstal w 4 porach roku i snują swoje



opowieści o prostym życiu i podejmowanej na rzecz wspólnoty pracy: bibliotekarza, archiwisty, leśnika, ogrodnika, dyrektora szkoły, kierownika chóru, nauczyciela, kucharza, pszczelarza, nawet... hodowcy drobiu.

Jednym z ciekawszych doświadczeń była wspólna z mnichami kolacja, w ściśle określonym rytuale – poczynając od procesyjnego wejścia do refektarza, kolejności serwowania potraw, czasu konsumpcji wyznaczonego posiłkiem opata (na którego dyskretnie zerkaliśmy) i spożywana w absolutnym milczeniu, jedynie z głośną lekturą tekstu przez jednego z braci. Dla osoby z innego świata miało to w sobie coś teatralnego z jednej strony, a z drugiej jednak naturalnego.

Emanujący z mnichów spokój i mimo określonego rytmu „niespieszność” czynności, dawały wrażenia zawieszenia w czasie. W ogóle to była jakaś charakterystyczna cecha tego miejsca, że w każdym momencie chciało się powiedzieć „chwilo trwaj” – od śniadania z przepyszny porridge przygotowywanym przez o. Christophera (co było codzienną grzeszną pokusą obżarstwa), przez spacer w parku, po czas w kościele...



Warto w tym miejscu wspomnieć właśnie kościół – prosty, bardzo nowoczesny i w wystroju, i w kolorystyce: nasycona głęboka czerwień z mocną niebieską zielenią (niech artyści wybaczą mi tę nieudolną próbę określenia niejednoznacznego koloru), skupiający uwagę i nierozpraszaający zarazem. Znajduje się tam ciekawa, ascetyczna droga krzyżowa wypalona w terakocie, krzyż i tabernakulum autorstwa br. Benedicta, a także obrazy br. Emmausa (część w zakrystii), będące niezwykłym studium przeżyć duchowych, jak np. *spotkanie kobiety z Jezusem przy studni*, *uczniowie z Emaus* czy *Ecce Homo*. Inne prace br. Emmausa mogliśmy zobaczyć w budynku biblioteki. We wszystkich było coś niepokojącego, draż-

niącego zmysły – poczynając od ich tonacji kolorystycznej po zatrzymane w nich emocje, napięcie, rozdrażnienie, może nawet – nawiązując do kolorystyki (czerwienie!) – wewnętrzne „krwawienie” duszy.



W tej przestrzeni duchowej Glenstal, kolejnym przeżyciem było zejście do Kaplicy Ikon mieszczącej się w krypcie kościoła, gdzie zgromadzono kolekcję ortodoksyjnych greckich i ruskich ikon pochodzących od XV wieku do współczesności. W panującym we wnętrzu mroku punktowo podświetlone wizerunki świętych zdawały się jeszcze bardziej podkre-

ślać tajemnicę i ich przynależność do innego świata, które są tak charakterystyczne dla przedstawień w ikonach, nie bez powodu nazywanych „oknem do Nieba”.



Ten niesamowity duch Glenstal Abbey udzielał się również w rozległym parku zachęcającym do spacerów, w czasie których odchodziło się od przyziemnych myśli i konwersacji do kontemplacji przyrody w części trochę dzikiej, leśnej, pozornie nieskrępowanej ręką człowieka (czuwa nad nią o. Anthony), ale też w tarasowym Ogrodzie Biblijnym założonym przez już zmarłego w maju zeszłego roku o. Briana.

Pnące się a właściwie „płonące” na murach winorośle, osty wznoszące swoje uschłe główki do nieba (jak u Wyspiańskiego), leżące na murku zardzewiałe nożyce ogrodnicze jak tnące palce jesieni... wszystko to pokazywało, że w Glenstal Abbey jest nie tylko pokój, ale także poezja.

Beata Urban

PS. Na zakończenie naszej wizyty udało się namówić o. Jarka, by sięgnął po swoje skrzypce i również nam pokazał swój talent, jest przecież absolwentem naszej Akademii Muzycznej.





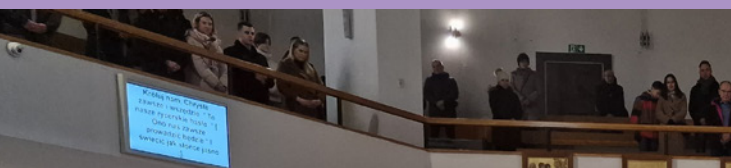
Różaniec

16.02.2023 r. – Wieczernik z Królową Pokoju



Adoracja

Zdjęcia:
Dorota Klukowska
Lesław Gajda



26.02.2023 r.

Ustanowienie nowych lektorów